

## CAŁA (NIE)PRAWDA O 5G. FAKE NEWS CZY NIEDOINFORMOWANIE? [KOMENTARZ]

---

Budowa sieci 5G budzi spore kontrowersje. Debata toczy się w przestrzeni oficjalnej reprezentowanej przez parlamentarzystów i internetowych „influencerów” (czasami znanych tylko określonej grupie osób). Jednak w jej wypadku nie możemy mówić tylko o grupie za i przeciw 5G, ale należy również pamiętać o sporej grupie osób, których temat najzwyczajniej nie interesuje. Mówi się o wypuszczaniu przez przeciwników fake newsów i prowadzeniu zorganizowanej dezinformacji, ale czy aby na pewno nie powinniśmy mówić o zwyczajnym braku rzetelnego informowania?

Budowa sieci 5G zgromadziła licznych zwolenników szybkiego rozwoju oraz przeciwników, którzy chcieliby, aby technologia ta nigdy nie została wdrożona na naszym globie. Faktem jest, że jeśli pojawia się wątpliwość co do skutków zdrowotnych, ekologicznych czy społecznych, podmiot odpowiedzialny za wprowadzenie jakiegokolwiek innowacji zobowiązany jest do przedstawienia opinii publicznej całego spektrum zalet i potencjalnych negatywnych skutków. W wypadku 5G takim podmiotem wydaje się być Ministerstwo Cyfryzacji.

Problem pojawia się, gdy argumenty stosowane przez stronę rządową nie przekonują „wątpiących”. Trudnych dyskusji mieliśmy w Polsce wiele. Nie od dziś wiadomo też, że gdzie dwóch Polaków tam są trzy opinie, jednak debata odnośnie 5G od pewnego czasu wymknęła się spod racjonalnych ram. Faktem jest, że w momencie, w którym pojawiła się wątpliwość, niezbędne było, aby pojawiła się również racjonalna, umotywowana i w miarę satysfakcjonująca odpowiedź władz. Debata społeczna wymknęła się spod kontroli, gdy druga strona zaczęła wykorzystywać argumenty nieposiadające umocowania ani w badaniach ani nawet w racjonalnym myśleniu. Dużą wątpliwością jest natomiast czy powstały „konflikt” interesów wynika z zaniedbań informacyjnych rządu i czy nie jest w żaden sposób podsycany zewnątrz.

Sieć 5G zdaniem ekspertów wpłynie na rozwój gospodarki. Jednocześnie rządy państwa, Unia Europejska oraz międzynarodowe agendy debatują nad tym nie „czy” wprowadzić, ale „jak” i „kiedy”. Zastanawiają się zatem w jaki sposób ograniczyć i przezwyciężyć kwestie organizacyjne i problemy związane z bezpieczeństwem. Jednocześnie po drugiej stronie padają mocne słowa, poruszane są argumenty „masowego morderstwa”, czy „świadomej depopulacji”. Wykorzystuje się również motyw skutków zdrowotnych powiązanych z budową sieci 5G gdzie jako argument nieśmiertelnie króluje „rak”. Wokół toczącej się debaty oprócz mitów i nietrafionych argumentów narasta również pewien poziom agresji.

### **Raport raportowi nierówny**

Głosów przeciwnych budowie sieci 5G nie brakuje w Polsce również pośród różnego typu organizacji czy ruchów społecznych. Jedną z głównych opcji przeciwnej technologii jest Instytut Spraw Obywatelskich, który w opublikowanym 20 sierpnia raporcie przekonuje o szkodliwym wpływie sieci na zdrowie i życie ludzkie. Raport już na wstępie zarzuca Ministerstwu Cyfryzacji oraz telekomom i

producentom sprzętu działania na rzecz manipulacji informacjami odnoszącymi się do kwestii budowy sieci 5G. Autor stawia również zarzut o oddaniu budowy sieci „w ręce komercyjnych podmiotów zagranicznych” oraz oskarżenie skierowane do władz, że będą prowadzić „działania marketingowe na rzecz producentów sprzętu”. Równie trudnym do zrozumienia argumentem jest, że efektem wprowadzenia sieci 5G ma być nabycie, jak czytamy w raporcie, „za własne, ciężko zarobione pieniądze” kosztownych nowych smartfonów 5G, gdzie głównym problemem dla autora raportu jest, że zyski ze smartfonów nie wpłyną do budżetu państwa. Argumenty budzą nie lada zdziwienie, bo jak w sposób racjonalny odnieść się do tezy, że państwo polskie będzie prowadzić działania marketingowe? Obywatele mają również pełną dowolność, jeśli chodzi o zakup sprzętu, więc nie istnieje tutaj żaden nakaz wydawania „ciężko zarobionych pieniędzy”. Nie pozbawiajmy również obywateli umiejętności samodzielnego myślenia – wprowadzenie sieci 5G z pewnością nie spowoduje, że cała populacja naszego kraju zdecyduje się na wydanie setek złotych na nowe smartfony na sygnał Ministerstwa. Warto zastanowić się również nad rzetelnością raportu, którego autorem jest właściciel sklepu internetowego EMF3 zajmującego się sprzedażą rozwiązań mających chronić przed promieniowaniem. Trudno nie oprzeć się myśleniu, że dochodzi tutaj do pewnej sprzeczności interesów. Jednocześnie raport zawierający taką argumentację z całą pewnością nie przyczyni się do poważnego traktowania przeciwników budowy sieci 5G i stawia całą tę społeczność w nieprzychylnym świetle.

Argumentów do dyskusji dostarczają jednak same instytucje państwowe. Trudno jest budować zaufanie obywatela do rządu, w kwestii wdrożenia nowej innowacji w momencie, kiedy Najwyższa Izba Kontroli wykazuje, że organy powołane do kontroli pola elektromagnetycznego – Organy Inspekcji Ochrony Środowiska oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej nie posiadają zdolności organizacyjnej ani technicznej do jej przeprowadzania. Taka informacja powinna budzić wątpliwości nawet u pozytywnie nastawionego do budowy sieci obywatela, natomiast temu nastawionemu negatywnie daje tylko kolejny argument do podkopania zaufania do rządu.

Pośród przeciwników technologii 5G dość częste jest podważanie tzw. Białej Księgi 5G. Twierdząc, że dokument został przygotowany w sposób nierzetelny i stronniczy a także nie zawiera ekspertów ze wszystkich dziedzin powiązanych z problematyką 5G. Trudno się dziwić - pośród autorów dokumentu nie widnieje ani jeden lekarz natomiast w przeważającej większości, bo aż 14 na 19 autorów tekstu są osoby związane z Instytutem Łączności – Państwowym Instytutem Badawczym. Pozostałymi autorami są przedstawiciele Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Ministerstwa Cyfryzacji. Absolutnie nie można podważać kompetencji któregośkolwiek autora zespołu przygotowującego dokument jednak czy taki skład autorski nie jest podstawą do stawiania pytań przez przeciwników o rzetelność promowanego przez ministerstwo dokumentu zwłaszcza w kontekście problemu braku zaufania tej grupy obywateli do dobrych zamiarów władzy?

### **Uwaga Beata Szydło jedzie!**

W mediach społecznościowych również funkcjonują liczne grupy poświęcone szkodliwości technologii 5G. Jednak podobne grupy „dyskusyjne” powstają niemal wokół każdego tematu – od tych poważnych po te prześmiewcze. Media społecznościowe rządzą się swoimi prawami. Jak dotychczas (o czym pisaliśmy już wcześniej na portalu) króluje tam niemal nieograniczone prawo do hejtowania i krytykowania. Internet to również „naturalne środowisko” memów w tym prześmiewczych obrazków z politykami w roli głównej, podszytych szyderczym „poczuciem humoru”, sporą dozą sarkazmu, wyśmiewających i generalizujących. Memy niemalże z natury są karykaturą przedstawiającą określony skrawek rzeczywistości. O ile nie przekraczają granicy dobrego smaku (pytanie kto ma prawo to oceniać) i nie przekazuje fałszywej informacji sugerującej, że prawda nie ma innego wyjścia jak po prostu podejść do tego „problemu” z dystansem i przymrużeniem oka. Tym bardziej politycy szczególnie narażeni na karykaturalne przedstawienie swojej osoby i działań, jako osoby publiczne muszą przecierpieć „żarciki” internautów. Tak jak z przymrużeniem oka patrzymy na „prawdziwe”

alerty RCB ostrzegające przed przejazdem Beaty Szydło przez miasto tak samo powinniśmy patrzeć na „dialogi” wtrącone w obrazki-memy dot. 5G.

Zamkniętych grup Facebookowych zrzeszających przeciwników 5G jest kilka. Od tych małych liczących sobie niemal 30 osób, poprzez te bardziej liczne po ok. 460 osób aż po taką liczącą sobie ponad 5 tys. członków. Jednak czy liczby te są tak imponujące przy liczebności innych grup jak np. „STOP NOP – powikłania poszczepienne i prawo” liczące ponad 58 tysięcy członków, „STOP ABORCJI!” ponad 10 tysięcy użytkowników czy grupa wsparcia Jerzego Zięby (jedna z wielu) ponad 13 tysięcy członków. Z drugiej strony „Warszawski Strajk Kobiet” ponad 11 tysięcy członków, ogólnopolska grupa „Dziewuchy Polskie” ponad 9 tysięcy członków.

Trudno też nazwać skoordynowaną akcją dezinformacyjną powstanie 1 (słownie: jednego) wideo z Anną Streżyńską w roli głównej pokazującą fałszywie byłą Minister jako przeciwniczkę budowy sieci 5G niesłusznie wyrzuconą z rządu za swoje przekonania. Pani Minister z pełną gracją sprawę zdementowała za pośrednictwem mediów społecznościowych. I warto się na chwilę zatrzymać przy tym oświadczeniu, bo zawiera ono ważne stwierdzenie, które powinno stać u podstaw debaty o budowie sieci następnej generacji „Takie wyzwania przynosi każda rewolucja gospodarcza i technologiczna. Informowanie i dialog to podstawa kreowania zaufania społecznego, bez zaufania nie ma mowy o innowacjach, bez innowacji nie ma mowy o takim naszym miejscu we Wspólnocie Europejskiej, które jest adekwatne do ogromnego kapitału ludzkiego, jaki Polska posiada”.

A film? Wideo tak szybko jak się pojawiło tak szybko z sieci zniknęło, a większość użytkowników sieci dowiedziała się o jego istnieniu dopiero po oświadczeniu Pani Minister. Fake nagranie jest już niedostępne w przeciwieństwie do całej masy filmów udowadniających teorie spiskowe teorii płaskiej ziemi, istnienia jednego superkontynentu zamiast kontynentów, o których uczymy się na lekcjach geografii czy „udowadniający” zamach terrorystyczny w związku z ostatnią awarią kolektorów w oczyszczalni ścieków „czajka”. Czy film przygotowany przez jedną osobę lub wąską grupę osób, który zobaczyła również wąska grupa użytkowników można uznać za grupę prowadzącą zorganizowaną dezinformację?

### **Władze państwowe są dla ludzi a nie ludzie dla władzy państwowej**

Obywatele mają prawo mieć wątpliwości. Mają również prawo do zadawania pytań i oczekiwania, że dostaną odpowiedzi podane niemal na tacy. Natomiast władze państwowe mają nie prawo a obowiązek na te wątpliwości odpowiadać. Sama Minister Streżyńska podczas przemowy otwierającej Konferencje „Pole elektroenergetyczne i jego wpływ na środowisko” mówiła o zmarnowanych latach, podczas których należało prowadzić rzetelną debatę odnośnie potencjalnej szkodliwości promieniowania elektromagnetycznego. I trudno oprzeć się wrażeniu, że Pani Minister w 2017 roku mówiła właśnie o tym co rozgrywa się dzisiaj.

Wydaje się, że w całej sprawie wprowadzenia sieci nowej generacji w Polsce zabrakło jednego - rzetelnej debaty. Na rozmowę podobno nigdy nie jest za późno. Jednak przy obecnym etapie wprowadzania sieci 5G w Polsce mogłaby ona cokolwiek jeszcze zmienić?